



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Psychologii



Warszawa, 05.12.2025

Prof. dr hab. Maciej Stolarski

Uniwersytet Warszawski

Wydział Psychologii

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Bagrowskiej
pt. „ *Vulnerability to harm as a foundation of paranoia-like thoughts*
***in a non-clinical population*”,**
napisanej pod kierunkiem dr. hab. Łukasza Gawędy, prof. IP PAN

Rozprawa doktorska mgr Pauliny Bagrowskiej koncentruje się wokół zagadnienia uwarunkowań podatności na zranienie społeczne (*vulnerability to harm*), ujmowanej jako zasadnicze źródło myśli podobnych do paranoicznych (*paranoia-like thoughts*). Doktorantka podjęła próbę empirycznej weryfikacji znaczenia dwóch zmiennych: dotychczas jedynie powierzchownie analizowanego w tym kontekście obrazu ciała oraz zupełnie nie badanej w odniesieniu do myśli paranoicznych mizofonii, jako czynników potencjalnie zwiększających podatność na zranienie oraz nasilenie negatywnych emocji, a w konsekwencji – nasilających urojenia prześladowcze. Pomimo wyraźnych odniesień do psychologii klinicznej, badania zrealizowane przez Doktorantkę zostały przeprowadzone na populacji nie-klinicznej, przez co wpisują się one w podejście ujmujące charakterystyki ujmowane do niedawna zasadniczo wyłącznie w kategoriach zaburzeń psychicznych jako dymensjonalne zmienne różnicowe, obecne w pewnym stopniu u każdego człowieka. Tym samym tematyka pracy lokuje się zatem niejako na pograniczu takich subdyscyplin psychologii jak psychologia kliniczna, psychologia różnic indywidualnych (choćby z racji uwzględnienia klasycznych wymiarów różnicowych, takich jak np. samoocena, ale i ze względu na typowo różnicowe podejście pomiarowo-analityczne), psychologii społecznej (ze względu na kluczową rolę odniesień Ja-Inni, takich jak wrażliwość interpersonalna, lęk przed oceną, czy przekonania o naturze świata) oraz psychologii emocji (z

racji uwzględnienia afektywnych mediatorów analizowanych zależności, w tym np. lęku, stresu, czy negatywnego afektu). Program badawczy zrealizowany przez Autorkę rozprawy obejmował pięć badań empirycznych (w tym trzech korelacyjnych, jednego eksperymentalnego i jednego badania podłużnego, przeprowadzona metodą wielokrotnego próbkowania doświadczeń), przeprowadzonych na łącznej próbie przeszło 2500 osób badanych, w których mgr Bagrowska stopniowo pogłębiała i poszerzała ustalenia empiryczne dokonane na początkowym etapie projektu. Kulminacją i syntezą owych dociekań było badanie piąte, którego wyniki zostały zaprezentowane w formie dynamicznych, czasowych, między- i wewnątrzosobowych analiz sieci.

Dysertacja ma charakter cyklu złożonego z pięciu tekstów, w tym czterech prac opublikowanych w recenzowanych czasopismach o uznanej renomie (*Journal of Psychiatric Research*, *Social Psychiatry and Psychiatric Epidemiology*, *Schizophrenia Research* (dwa teksty)) oraz jednego manuskryptu w formie preprintu, który w momencie pisania niniejszej recenzji był już opublikowany w czasopiśmie *Schizophrenia Bulletin Open*. Czasopisma te należą do wiodących periodyków w obszarze psychologii klinicznej i psychiatrii, przez co samo opublikowanie w nich artykułu należy uznać za osiągnięcie naukowe. Zważywszy na to, że mgr Bagrowskiej udało się tego dokonać pięciokrotnie, a ponadto w każdym z artykułów pełniła rolę pierwszej i korespondencyjnej Autorki, jej dorobek na tle znanych mi cykli składających się na rozprawy doktorskie postrzegam jako zdecydowanie wyróżniający się. Jeszcze większe wrażenie robi całość jej dorobku naukowego – liczne publikacje (także pierwszoautorskie) w znakomitych periodykach (np. *Psychological Medicine*), napisane we współpracy ze znakomitymi współautorami nie tylko z krajowego podwórka, stanowią świadectwo rzadko spotykanej pasji badawczej i ponadprzeciętnych umiejętności współpracy w rozmaitych projektach badawczych. I choć nie stanowią one same w sobie przedmiotu niniejszej recenzji (jest nim wszakże wyłącznie przedłożony cykl artykułów), są dodatkowym świadectwem jej kompetencji jako naukowcy. Co istotne, wiele z nich bezpośrednio lub pośrednio nawiązuje do tematyki rozprawy (niektóre mogłyby najpewniej zostać włączone do dorobku doktorskiego), przez co nie ulega wątpliwości, że mgr Bagrowska nie poprzestała na stwierdzeniach empirycznych opisanych w rozprawie; przeciwnie – kontynuuje ona i poszerza podjęty wątek badawczy, dając wyraz naukowej dociekliwości.

Tego rodzaju sytuacja stawia recenzenta w niezwykle komfortowej sytuacji – już „na wejściu” ma bowiem do czynienia z bardzo przekonującymi dowodami, świadczącymi o wartości i wysokiej jakości recenzowanego dorobku (publikacje w recenzowanych

czasopismach o wysokich kryteriach selekcyjnych), a pośrednio – o kompetencjach i dojrzałości naukowej samej Doktorantki. W takiej sytuacji pozostaje recenzentowi „kontrolny rzut oka” na recenzowany dorobek, po czym może on skupić się na przemyśleniach i sugestiach, które mogłyby okazać się istotne dla samej Autorki, zwłaszcza w kontekście jej dalszych dociekań badawczych. Biorąc bowiem pod uwagę dotychczasowe zaangażowanie i dynamikę rozwoju mgr Bagrowskiej jako badacza, nie mam bowiem wątpliwości, że jej dotychczasowe osiągnięcia to zaledwie początek imponującej kariery naukowej.

Cały cykl został omówiony i zgrabnie połączony w dość spójną całość w przygotowanym przez Doktorantkę autoreferacie. Autorka udanie zakotwiczyła swoje dociekania badawcze w aktualnej literaturze przedmiotu (w wielu przypadkach były to odniesienia do najnowszych publikacji, które ukazały się po 2020 roku). Część teoretyczna autoreferatu jest klarowna, rzeczowa i dobrze zorganizowana. Doktorantka w udany sposób prowadzi czytelnika od szerokich definicji paranoi, przez poznawczy model tego zjawiska i opis kluczowych dla całości pracy konstruktów (np. mizofonia, obraz ciała), do konkretnych pytań badawczych, w zasadny sposób wyprowadzonych z rozważań teoretycznych i wyników wcześniejszych studiów empirycznych. Doceniam też odniesienia do sieciowego podejścia do psychopatologii, które w mojej ocenie dostarczyło wartościowej ramy meta-teoretycznej dla formułowanych hipotez oraz analizy i interpretacji uzyskanych wyników.

Warto odnotować, że mgr Bagrowska wydaje się poruszać sprawnie bodaj we wszystkich obszarach uwzględnionych w rozprawie. Zważywszy na dość szerokie ramy koncepcyjne dysertacji sprawia to, że sposób prowadzenia narracji przez Doktorantkę nosi znamiona dojrzałego i przemyślanego. Autorka podprowadza czytelnika pod pięć podstawowych pytań badawczych, z których każde „obudowuje” szeregiem hipotez. Wątki objęte w pierwszych czterech hipotezach zostały zintegrowane w postaci sieciowego modelu wrażliwości interpersonalnej, poddanego weryfikacji w badaniu piątym.

W pierwszym artykule, opublikowanym na łamach *Journal of Psychiatric Research*, opisującym badanie korelacyjne przeprowadzone na grupie $n=539$ dorosłych, mgr Bagrowska dostarczyła m.in. empirycznych dowodów na rzecz tezy głoszącej, że negatywny obraz ciała jest powiązany z wyższym poziomem myśli podobnych do paranoicznych. Efekt ten był w rzeczonym badaniu mediowany (seryjnie) przez negatywne emocje, obniżoną samoocenę i zwiększoną wrażliwość na odrzucenie. Co szczególnie interesujące, nasilenie myśli podobnych do paranoicznych było powiązane z preferencją obrazu ciała innego niż aktualnie posiadane, a nawet zaburzeniami w percepcji własnego ciała. Artykuł przeczytałem z dużym

zainteresowaniem, zaś modele mediacyjne wydają się dostarczać bardzo wartościowych wniosków w kontekście zależności obraz ciała – myśli podobne do paranoicznych. Szczególnie intersujący wydaje się wynik wskazujący na kluczową rolę krytycyzmu społecznego w tej zależności (druga mediacja, zobrazowana na Ryc. 3). Jeżeli miałbym tu wskazać na wątpliwości, to pierwsza z nich dotyczy macierzy korelacji, w której zasadniczo „wszystko wiąże się ze wszystkim”, i to całkiem silnie. Z jednej strony zważywszy na około-kliniczną naturę większości badanych zmiennych nie powinno być to zaskakujące, z drugiej strony taki układ zależności rodzi szereg wątpliwości, które nie zostały omówione jako ograniczenie – mam tu na myśli w pierwszej kolejności ryzyko (lub grupę ryzyk) współliniowości (która chyba nie była weryfikowana). Po drugie, istnieje prawdopodobieństwo wzmocnienia siły uzyskanych zależności związane z samoopisową metodą pomiaru (zwróćmy uwagę, że jedyne nieistotne zależności dotyczą BMI, a więc zmiennej nie-samoopisowej). Nie twierdzę, że uzyskane zależności mogłyby powstać jako artefakt metody (nie ma możliwości by doprowadził on do tak silnych i koncepcyjnie sensownych zależności), ale chyba warto byłoby wskazać na ryzyko tego rodzaju „podbicia” wielkości efektów. Po trzecie, pierwszy model mediacyjny jest bardzo rozbudowany – myślę, że przydałaby się dyskusja na temat ryzyka inflacji błędów I rodzaju. Drobną uwagę związaną z raportowaniem danych: przy porównaniach średnich (np. dla testu t) zabrakło miar wielkości efektu (np. d-Cohena); warto też podawać tzw. *ratio of indirect to total effect*, które pozwala określić jaki procent pierwotnego efektu został skonsumowany przez testowane mediatory.

Celem kolejnego badania, przeprowadzonego na imponującej próbie $n=1079$ dorosłych, było włączenie obrazu ciała w model sieciowy, obejmujący szerokie spektrum wymiarów utożsamianych z ryzykiem wystąpienia symptomów paranoi. Analizy przeprowadzone w ramach podejścia zorientowanego na analizę sieci, zostały opublikowane na łamach *Social Psychiatry and Psychiatric Epidemiology*. Zaawansowana analiza pozwoliła na uchwycenie wartościowych wniosków, obejmujących centralność takich wymiarów jak lęk i samoocena, ale i pozostający w centrum zainteresowań Autorki obraz ciała. Co ważne, jego związek z nasileniem myśli paranoicznych był zapośredniczony przez samoocenę. Badanie, podobnie jak i cały artykuł, oceniam bardzo wysoko. Oczwistym ograniczeniem pozostaje tu korelacyjny (poprzeczny) charakter analiz (sieć jest statyczna, a sama centralność nie mówi w istocie niczego na temat kierunku przyczynowości), ale mgr Bagrowska jest w pełni świadoma tego ograniczenia, najpełniej dając temu wyraz w badaniu piątym.

Badania 3 i 4 dotyczą roli mizofonii w kontekście myśli paranoicznych. Obydwa zostały opublikowane na łamach cenionego przeze mnie czasopisma *Schizophrenia Research*. W pierwszym z nich (korelacyjnym) symptomy mizofonii okazały się powiązane z nasileniem myśli podobnych do paranoicznych, a mediatorem tej zależności były deficyty w zakresie regulacji emocji, lęk i wrogie atrybucje. Samo badanie jest istotne, ponieważ wprowadza zupełnie nowy wątek do badań nad myślami paranoicznymi – mizofonia nie była jak do tej pory badana w tym kontekście – dostarczając interesujących wniosków (oczywiście na razie wstępnych i ogólnych) dla praktyki klinicznej. Odpowiedzią na oczywiste ograniczenie dokonanych pomiarów – ponownie był nim ich poprzeczny charakter – stało się badanie kolejne, wykorzystujące podejście eksperymentalne. W badaniu czwartym doceniam przede wszystkim próbę wzmocnienia metodologii badawczej przez wykorzystanie eksperymentu. Mimo tego, że niektóre z przewidzianych hipotezami efektów nie osiągnęły progu istotności statystycznej, kierunek zmian oraz układ uzyskanych wyników wydają się wpisywać w model koncepcyjny opracowany przez Doktorantkę. Jestem przekonany, że przeprowadzenie analogicznych badań w laboratorium przyniosłoby znacznie wyraźniejsze, i już istotne statystycznie efekty (wystarczy zastanowić się, *per analogiam*, jakie bardzo różne pod względem wielkości byłyby reakcje na oglądanie operacji chirurgicznej na komputerze vs na sali operacyjnej). Sam eksperyment uznaję jednak za bardzo wartościowy, rozszerzający korelacyjne wyniki z badania trzeciego.

Ukoronowaniem całego programu badawczego było bez wątpienia badanie piąte, nie tylko stanowiące swoisty pomost pomiędzy studiami skoncentrowanymi wokół analizy obrazu ciała a badaniami dotyczącymi mizofonii, ale również pozwalające na uchwycenie zależności przyczynowych pomiędzy analizowanymi konstruktami. Zostało ono przeprowadzone z wykorzystaniem bardzo rozbudowanej procedury longitudinalnej – opartej na próbkowaniu doświadczeń przez okres siedmiu dni, osiem razy dziennie. Przeprowadzone analizy z jednej strony potwierdziły istnienie spójnej i wyraźnie powiązanej sieci temporalnej analizowanych konstruktów, z drugiej jednak same myśli paranoiczne okazały się zależne wyłącznie od postrzeganego braku bezpieczeństwa społecznego oraz poczucia odrzucenia społecznego. Co jeszcze bardziej zaskakujące, inaczej niż przewidywali Autorzy badania, objawy paranoi okazały się kluczowym predyktorem (przyczyną?) w modelu, przewidując m.in. dynamikę wzrostu w zakresie poczucia odrzucenia społecznego, lęku czy też negatywnego obrazu ciała. Zasadnym wydaje się zatem powrót do pytań o źródła myśli podobnych do paranoicznych, bowiem, w świetle wyników badania 5, główne przewidywania co do ich uwarunkowań,

formułowane przez Autorów zasadniczo nie znalazły silnego wsparcia empirycznego. Z drugiej strony niezwykle istotny wydaje się wynik wskazujący na to, że wyższe nasilenie myśli paranoicznych wiązało się z silniejszą *connectivity* całej sieci, dostarczając pośredniego wsparcia dla idei znaczenia złożonych systemów dynamicznych w rozwoju psychopatologii. Podsumowując, ciśnie mi się na usta metafora, którą sam przeczytałem w recenzji mojej rozprawy doktorskiej, przygotowanej przez prof. Bogdana Zawadzkiego. Stwierdził on wtedy, że „Autor wrócił z pola bitwy z tarczą, ale mocno poobijany”. Wydaje mi się, że stwierdzenie to jest zasadne również w odniesieniu do zmagania Autorki z wynikami badania 5.

Cały projekt badawczy przeprowadzony przez mgr Bagrowską stanowi przykład rzetelnych i pogłębionych dociekań badawczych. Nosi również wyraźne znamiona oryginalności, a opisany i walidowany w pracy model sieciowy wydaje się dobrym punktem wyjścia dla dalszych dociekań empirycznych, zaś jego wyniki mają (przynajmniej pośrednio) potencjał aplikacyjny. Co szczególnie ważne, Autorka jest świadoma częściowych niespójności i większości ograniczeń swoich badań, modeli koncepcyjnych, analiz, a także płynących zeń wniosków, czemu daje wyraz w całościowej dyskusji uzyskanych wyników, umieszczonej w Autoreferacie.

Obok znaczącej liczby zalet całej rozprawy, jak i poszczególnych badań, chciałbym mimo wszystko sformułować kilka wątpliwości (lub też wątków krytycznych, choć moja ocena całości bynajmniej krytyczna nie jest), ale też pomysłów i rekomendacji – bez nich niniejsza recenzja, skądinąd entuzjastyczna, nie byłaby bowiem kompletna.

Po pierwsze, wprowadzając w autoreferacie konstrukt podatności na zranienie, Autorka koncentruje się zasadniczo wyłącznie na negatywnych przekonaniach. Tymczasem wydaje mi się, że absolutnie kluczową rolę pełnią tu czynniki genetyczne, neurobiologiczne (np. responsywność ciała migdałowatego), czy temperamentalne (zwł. reaktywność emocjonalna). Myślę, że pomijanie tych uwarunkowań może prowadzić do mylnego wrażenia, jakoby wrażliwość na szkodę wynikała głównie ze sposobów interpretacji rzeczywistości (a wiemy, że tak nie jest).

Druga uwaga (zdecydowanie istotniejsza) wiąże się z potencjalną rolą cechy neurotyczności dla uzyskanych zależności (bądź też zawierającej w sobie neurotyczność metacesze alfa-stabilności). Otóż jak wiemy z literatury, cecha ta stanowi fundamentalny predyktor negatywnego afektu, skłonności do doświadczania lęku, podatności na stres, wrażliwej formy narcyzmu, czy też obniżonej samooceny i zachowań unikowych. Tym samym

przynajmniej część z omawianych w rozprawie wyników może wynikać *de facto* z leżącej u ich podstaw neurotyczności (działającej jako tzw. *confounding variable*). Podobną rolę mogłaby tu zresztą pełnić perspektywa czasowa przeszła-negatywna, ostatnio rozważana przez nasz zespół jako zmienna, która ma potencjał wyjaśniający dla tzw. p-factor (czynnika ogólnemu psychopatologii – zob, Stolarski i in. 2024 w *Current Opinion in Psychiatry*). We wcześniejszych analizach wykazaliśmy kluczową rolę tego czynnika jako mediatora zależności pomiędzy negatywnymi doświadczeniami wczesnodziecięcymi a nasileniem objawów schizofrenii (zob. Styła i in., 2019 w *Schizophrenia Research*). Chętnie usłyszałbym zdanie Autorki w tej kwestii: jakie miejsce w uzyskanych tu modelach sieciowych mógłby pełnić ów wymiar? Czy byłby ogniwem centralnym, czy też raczej peryferycznym, powiązany z niektórymi tylko elementami sieci? Czy w ogóle zasadnym byłoby jego włączenie do analizowanych modeli?

Lektura dyskusji wyników, obejmującej rozważania nt. roli tzw. *sensory gating* w kontekście mizofonii (i dalej – myśli paranoicznych) skojarzyła mi się z często zapominaną, opisaną jeszcze przez Jana Strelaua cechą wrażliwości sensorycznej. Zastanawia mnie, czy i w jakim stopniu podłoże mizofonii mogłoby być traktowane w kategoriach nałożenia na siebie wysokiej wrażliwości sensorycznej i reaktywności emocjonalnej (być może wzmocnionych perseweratywnością). Tendencja do reagowania na bodźce o małej wartości stymulacyjnej (a takimi są bodźce wyzwalające reakcję mizofoniczną) w połączeniu z tendencją do reagowania silnymi emocjami (w tym lękiem i wrogością), być może zakumulowane przez „zalegające” w układzie nerwowym pobudzenie, mogłyby stanowić temperamentalny „hardware” dla doświadczeń mizofonicznych. Ciekaw jestem, co Doktorantka uznałaby taką hipotezę za zasadną i czy jej ew. potwierdzenie mogłoby wzbogacić naszą wiedzę o mechanizmach opisywanych w rozprawie.

Zastanawia mnie też na ile w ogóle dobrym kierunkiem jest myślenie o obrazie ciała w kategoriach *źródła* myśli paranoicznych. Autorka zwraca zresztą na to uwagę w ogólnej dyskusji, ujętej w autoreferacie, rozważając odwrotny kierunek przyczynowości oraz dopuszczając możliwość zależności dwukierunkowej. Ja natomiast niekoniecznie koncentrowałbym się wyłącznie na ew. odwróceniu tej zależności (jak zdają się sugerować wyniki badania 5) lub rozważaniu sprzężenia zwrotnego. Za istnienie korelacji A-B, oprócz zależności przyczynowych $A \gg B$, $B \gg A$, i $A \leftrightarrow B$, może przecież odpowiadać również mechanizm $C \gg (A, B)$ – istnienie trzeciej zmiennej leżącej u podstaw tych dwóch. Jako zmienna-kandydat przychodzi mi tu do głowy realizm lub uogólniona skłonność do

znieskształceń poznawczych. Interesującym byłoby również ujęcie w tym kontekście czynnika stricte zdolnościowego – obiektywnie mierzonej inteligencji (patrz np. Ibanez-Casas i in. 2021, w *Psychiatry Research*).

Reasumując, pragnę raz jeszcze podkreślić, iż Autorka podjęła w swojej rozprawie interesujący problem, przeprowadziła ponadprzeciętnie zaawansowany i tematycznie spójny program badań empirycznych, stanowiący urzeczywistnienie idei systematycznie modyfikowanych autoreplikacji, oraz doskonale poradziła sobie z opracowaniem oraz interpretacją ich wyników. Zrealizowany projekt badawczy jednoznacznie dowodzi kompetencji naukowych Doktorantki, wskazuje na umiejętność projektowania badań, analizy ich wyników, poprawnego wyciągania wniosków, integrowania danych teoretycznych i empirycznych, a także efektywnego przygotowywania i publikowania artykułów naukowych. Wszystko to tworzy spójny obraz badaczki imponującej naukową dojrzałością.

W mojej ocenie przedłożona mi do recenzji dysertacja z naddatkiem spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim w ustawie z dn. 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z późniejszymi zmianami. Tym samym z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie mgr Pauliny Bagrowskiej do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Jednocześnie doceniając wysoki poziom recenzowanej dysertacji pragnę wystąpić do Rady Naukowej IP PAN z wnioskiem o jej wyróżnienie.



Prof. dr hab. Maciej Stolarski